

DZIENNIK BIAŁOSTOCKI

— Pismo niezależne wychodzi codziennie rano, prócz dni poświęconych. —

Prenumerata z odnośnikiem do domu i przesyłką pocztową

na 1 miesiąc Mk. 7, na 2 miesiące Mk. 13, na 3 miesiące Mk. 18, na 6 miesięcy Mk. 35, na 12 miesięcy Mk. 70.

Cena ogłoszeń:

1 wiersz petitu lub jego miejsce: przed tekstem Mk. 2, za tekstem Mk. 1, w tekście Mk. 4.
Ogłoszenia drobne: 25 fen. od wyrazu.
O poszukiwaniu pracy 10 fen. wyrazu.

Redakcja i Administracja Rynek Kaciuszki 1, tel. 58.

Administracja otwarta w godz. 10-2 i 5-7.
Rękopisy nie zastrzeżone do zwrotu nie przechowują się.

Kino Teatr

"APOLLO"

MARIA JACOBINI

Artystka wszechświatowej sławy, przejawiająca piękność we wspaniałym 6-cio-aktowym dramacie zyciowym, wykonanym przez wytwórnię włoską „ITALIA” w Tarynie p. i.

AGONIA MIŁOŚCI

(WYZWOLENIE).

UWAGA. Obraz powyższy cieszył się nadzwyczajnym powodzeniem w Rzymie i należy do lepszych obrazów, jakie ostatnio oglądaliśmy.

HOTEL STARY w Białymstoku

przy placu Kościuszki

Towarzystwo Dobroczyńców oddaje w trzyletnią dzierżawę od dnia 15 Stycznia 1920 roku.

Oferty składać należy w cukerni p. Fijałkowskiego.

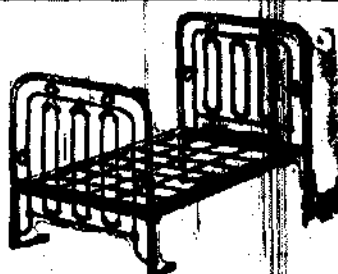
Sprzedaż trunków monopolowych

WYBORÓW WÓDCZANYCH

różnych win i koniaków

WOLF GRUDSKI

BIAŁYSTOK, ul. Sienkiewicza Nr. 28a.



Skład wyrobów metalicznych

„J. Germana“

ul. Lipowa 16 w Białymstoku.

Świeżo zaopatrzeni zostali w wielki wybór: KAS, Łóżek, Łóżeczek i wózków dziecinnych, Maszyn do kąpienia, Materaców, umywalk, Mebli miękkich i t. p. wyrobów pierwszorzędnej wartości, które względem Szanownej Publiczności niniejszym ma zaszczyt polecić.

Z poważaniem J. German.

P. s. Obstaunki przyjmowane są na wszelkie wyroby metaliczne w każdym czasie.

Precz z Papierosami i Cygarami!

Używajcie tylko pastylki

„NIEPAL“

Cena pudełka Mk. 6.—

Sprzedz w aptekach i składach aptecznych.

BACZNOŚĆ! Przeciwnie tylko B. KLASKIEGO z marką „SŁON“.

Ratowanie zabytków.

Akcja ratownictwa zabytków sztuki i kultury naszej, tak szeroko rozgłaszana podczas wojny na terytorjum ówczesnego państwa rosyjskiego rozwija się i nadal u nas w kraju. W utworzonym na obczyźnie Związku organizacji opieki nad zabytkami jednym z najczynniejszych był Wydział przy Centralnym Komitecie Obywatelskim w Mińsku. Po zajęciu Mińska przez wojsko niemieckie Wydział ten prze-

kształcił się w Koło Warszawskiego Towarzystwa Opieki nad Zabytkami, a obecnie Koło posiada swoje przedstawicielstwo w Warszawie dla utrzymania stałego kontaktu z Ministerstwem Kultury i Sztuki oraz z T-wem Warszawskim.

Do przedstawicielstwa tego należą głównie ci, którzy przedtem w Mińsku najwięcej się przyłożyli do rozszerzenia działalności Wydziału i w pracy jego najczynniejszy udział brali.

OKULISTA

D-r ST. KACZKOWSKI

p. starszy ord. klin. OCZNEJ Warsz. Uniw. powrócił—Przyjmuje na stały pobyt dla leczenia i operacji ocznych. WARSZAWA, SMOLNA 38.

Przedstawicielstwo to ma w armji na froncie referentów ochrony zabytków. I tak przy sztabie gen. Szeptyckiego referentem takim jest. podchorąży Antoni Maryanowski, znany z energii działacz zabytkowy Wydziału Moskiewskiego Mohylowskiego, a przy sztabie gen. Listowskiego artysta malarz p. Franciszek Szwoch. Temu ostatniemu danem było dostawie z powrotem do Pińska dzwony kościelne, wywakuowane stamtąd przed najeściem Niemców.

Miejmy nadzieję, że za temi i szeregi innych dzwonów na właściwe swoje miejsce powróci. Szkoda tylko, że istotnie niestrudzony pracownik w zakresie pracy zabytkowej o przedewszystkiem w wyszukiwaniu i rejestrowaniu dzwonów kościelnych chwili tej radosnej nie doczekał. Ks. Józef Zyskas zmarł bowiem w Rosji.

Z zabytków złożonych w Wydziale Miejskim przewieziono do Warszawy od maja do września 1918 r. 450 pak z frontu uratowano mniej więcej 900 pak. Dodać trzeba, że żołnierze i oficerowie nasi dzielnie pomoc niosą w tej sprawie referentom ochrony zabytków, którzy niejednokrotnie wchodzili z pierwszym oddziałem wojska, wkręcającym do nowo zajmowanych miejscowości. Od tychże referentów dowiadujemy się, że w Wilnie odnaleziono archiwa labelskie, zamojskie i krasnostawskie wywiezione przez władze rosyjskie podczas ewakuacji tych miast.

Sceja architektoniczna Wydziału Mińskiego zajmowała się gorliwie fotografowaniem i opisaniem tych zabytków badownictwa naszego, które przedstawiają istotną wartość dla historii sztuki i kultury naszej. Mamy więc cały szereg kościołów, dworów, lamusów, oraz kapliczek i krzyżów przydrożnych, zniszczonych przez wojnę, których pamięć jednak żyć będzie, dzięki wymienionemu Wydziałowi. P. Ryszard Biske opracował nader szczegółową mapę Mińszczyzny, z uwzględnieniem wszelkich naszych zabytków archi-

tektonicznych. Mapę tę zamierzają wydać wkrótce.

Pożądaniem byłoby, aby i inne ziemie polskie pomyślały o opracowaniu map podobnych. Zarówno miasta jak i wieś nasze posiadają mnóstwo budynków dawnych, które z biegiem czasu będą bezwarunkowo zastąpione innymi, bardziej odpowiadającymi potrzebom czasu, należy więc dbać o to, by pozostała pamięć o tem, co niegdyś w kraju naszym istniało.

M. Czeczot

Nowy minister sprawiedliwości.

We wczorajszym „Monitorze Polskim” ukazał się następujący reskrypt od prezesa rady ministrów:

„Przechylając się do przedstawionej mi prośby p. Leona Sapiegi, zwalniam go z urzędu Ministra Sprawiedliwości.

„Równocześnie na wniosek Pana powołuję na urząd ministra sprawiedliwości p. Bronisława Sobolewskiego.

Naczelnik Państwa: J. Piłsudski
Prezydent Min. I. J. Paderewski
Warszawa, d. 2 września 1919
Nowomianowany minister p. Sobolewski sprawował dotąd obowiązki prezesa sądu apelacyjnego.

Na Górnym Śląsku.

(Komunikat powstańców). Zerwaliśmy połączenie elektryczne między Hatą a Bytomiem, poczem zerwaliśmy przewoźniki telegraficzne dostarczające prąd do dąb, poza granicę. Również armatnie strzeliły padły na naszą stronę nie czyniąc szkody.

W pow. pszczyńsko-rybnickim i w Piotrowicach powstańcy rozbiłi kilka posterunków niemieckich.

Jedcy—polacy na Syberji.

Dnia 15 września odjeżdża na Syberję misja zorganizowana przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych w porozumieniu z Państwowym Urzędem do Spraw Powrotu Jeńców Niemców i Robotników.

Misja zwiedzi wszystkie obozy, w których znajdują się jeńcy Polacy, zbada ich warunki istnienia, będzie udzielać im pomocy i przeprowadzi rokowania, mające na celu przewiezienie ich do Kraja.

Pierwszy występ Dziś! Polskiej Trupy Operetkowej „SKARB ZA KOMINEM”

I. Dziś w kinie:

Współoperetka w kostiumach narodowych z tańcami. Operetkę tę wykonają artyści i artystki teatrów stołecznych:
Pani D. RAPACKA, Pani G. ORSZĄSKA oraz pp. L. NOWICKI i J. LAURENTOWICZ
pod dyktando p. WACŁAWA KLIMOWICZA.

2. Dział Kineematograficzny. Nad program: Arcydzieło słynnej wytwórni „NORDISK”

Wspaniały dramat życiowy w 6 wielkich aktach ze słynną gwiazdą Kineematograficzną
Karen Sandberg primadonną Królewskiego teatru w Kopenhadze w roli głównej.

Passé-partout i bilety ulgowe nieważne.

Początek 1-go przedstawienia o godz. 6-ej wiecz.

„GUWERNANTKA”

„Misja zabiera ze sobą także dla jeńców listy od rodzin i bliskich osób w kraju. Listy te można składować codziennie w biurze Państwowego Urzędu do Spraw Powrotu Jeńców, Uchodźców i Robotników w Warszawie przy ul. Królewskiej Nr 1 25.

Denikin w Kijowie.

Pełna osobistość ukraińska drżybyła z Komitetu Podolskiego udzieliła prasie warszawskiej następujących szczegółów co do zajęcia Kijowa przez wojska Denikina:

„Kijów został zajęty dnia 30 sierpnia przez wojska Petlury po zwycięstwach w walkach z bolszewikami.

Do miasta wroczył 18 korpus zaporski i 3-ci kłapus galicyjski.

Panowanie ukraińskie w Kijowie trwało jednak tylko półtora dnia, bo już 31 sierpnia w nocy wykroczyły z dróg strony Kijowa oddziały armii Denikina pod dowództwem gen. Bredowa, podobno b. oficera niemieckiego.

Na czele 3 korpusu galicyjskiego stał gen. Krauss, b. podpułkownik armii austriackiej.

Gen. Krauss w porozumieniu z Bredowem przeprowadził z góry ukartowany plan wyrzucenia z Kijowa wojsk Ukrainy nadnieprzańskiej t. zw. korpusu zaporskiego nie cofając się przedzadaniem.

Po wkroczeniu do Kijowa zwyciężyły wojska Bredowa państwowe godła ukraińskie, a na magistracie kijowskim powieszono chorągiew rosyjską.

Wśród wojsk galicyjskich, które połączyły się z Bredowem, panuje przekonanie, że przy pomocy Bredowa będą mogli znowu podjąć walkę o odzyskanie Lwowa.

Głos rolników.

W sprawie dostarczania zboża przez rolników do państwowego urzędu zbożowego otrzymaliśmy list następujący:

W Nr. 125 „Dz. B.” w artykule „Wyprawa po zboże” zaznaczono, iż obywatele nie mają ochoty dostarczać zboża do Urzędu Państwowego jako też sprzedawać takowe kooperatywom.

Otóż musimy zaznaczyć, że o dostarczeniu 2 pudów z dziesięciny ziemi ornej obsianej, otrzymaliśmy oficjalne zawiadomienie zaledwie 4 b. m., aby dostarczyć na 10 IX. Cena dotychczas nie ustalona: urzędowa 13 m. za pud zbyt niska, gdy wyprodukowanie na miejscu kosztowało 26 m. 10 f. pud. Co się dotyczy kooperatyw i niechęci sprzedawać ze strony obywateli to musimy zaznaczyć, iż obywatele ci, co mają lokomotywy i motory naftowe namócili zboża sporo, obywatele zaś, którzy mają mało sprzętu i kieraty konne zaledwie omócili aby zadowolnić kontyngens. Rząd nie uwzględnił do kontyngensu zboża sprzedanego kooperatywom i z tej racji niechęć sprzedawać miernej ilości zboża.

Z poważaniem
J. Karpowicz.

Informacje.

Zarząd poczt Indji Brytańskich zawiadomił za pośrednictwem Międzynarodowego Biura pocztowego w Bernie Szwajcarskim, że pośredniczy w przesłaniu niepoliczonych przesyłek listowych, przeznaczonych do wszystkich portów rosyjskich Morza Czarnego, Morza Azowskiego, wszystkich miejscowości Kaukazu i Rosji Azjatyckiej, Czelabińska, Ekaterynburga i Permy w Rosji Europejskiej.

Przesyłki takie kierować należy razem z korespondencją dla Anglii. Opłata obowiązuje jak w obrocie międzynarodowym. Korespondencja podlega cenzurze, a zatem ma być nadawana niezapieczętowaną.

PRZED WYBORAMI.

Polski komitet wyborczy ogłosił odezwę następującą:

Brać robotnicy! Głosujcie tylko na listę Nr 2, bo tę listę udzielił delegat wszystkich Polskich Związków robotniczych, wszystkich okolic i wszystkich Polskich organizacji.

Luźne uwagi.

„Jeżeli pan Bóg chce kogoś ukarać, to mu wplew rozum odbierze” — mówi przysłowie staropolskie. Przysłowie to mimowoli przyjdzie na myśl, gdy odczytamy odezwę listy Nr 3, rozlepioną wczoraj na alejach naszego miasta i jednocześnie uprzytomnimy sobie nazwiska kandydatów na radnych, figurujących (dotychczas) na tym ogryzku listy. „Niech żyje zwycięstwo biedaków na bogaczami” — czytamy w odezwie, na pierwszym zaś miejscu listy Nr 3 widzimy nazwisko p. Franciszka Godyńskiego.

Czyżby Godyński oddał swoją kamienicę i ogród na Bojarach proletariuszom, z którymi obecnie pójdzie „śmiało i odważnie walczyć z barżazją o interesy klasy pracującej?”

„Jestem milion, ponieważ w sobie skupiam całą inteligencję zawodową” — rzekł p. Franciszek Godyński i postawił swoje nazwisko na pierwszym miejscu listy Nr 3.

„Jednakże wybierając musimy dbać o to, aby nasi przedstawiciele

do Rady miejskiej byli ludźmi mądrymi... i mocno stojącymi na stanowisku walki klasowej” mówi odezwa listy Nr 3. Czytajcie tę odezwę, a niech się zawołają: panie Wincenty Żywolewski czy prawda, że to pan kandydował na posła do Sejmu i siedział o kilka miesięcy temu razem z ludźmi, którzy nie uznają walki klasowej? A może to był inny Wincenty Żywolewski — kandydat chrześcijańskiego komitetu wyborczego?

Czy można wierzyć?

O ile ktoś w życiu prywatnym nie dotrzymał słowa, to stracił wiary u ludzi na długo, a nieraz i na zawsze.

Zastanówmy się teraz, czy można wierzyć szamnym obietnicom kandydatów listy Nr 3, którzy przez nikogo nie przynagłani zgodzili się na zamieszczenie ich nazwisk na liście Polskiego Komitetu Wyborczego za pomocą tajnego głosowania, a ujrzawszy wyniki niechcieli się przychylnie sromotnie zżalić swoje słowo i zrobili wyłom w jedności, jaka panuje wśród polaków białostockich, przez stworzenie listy Nr 3?

Powtarzam, czy można wierzyć tym ludziom?

Sam...

Pytanie.

(k.) Kto jest prezesem Polskiego Robotniczego Komitetu Wyborczego w Białymstoku? — Pytanie to gnębi mnie już od paru dni. Wszelkie jednak wysiłki moje, by zdobyć tę wiadomość, poszły na czarne.

A może prezes tego „komitetu” zwał za przykładem kandydatów wystawionej przezeń listy Nr. 3? Różnie na świecie bywa!



Maly bohater*)

W małym majątku ziemskim Grady na pograniczu powiatów wileńskiego i mińskiego gospodarzył p. Antoni Kraszewski.

Zażył szlachę polską, szanował dawne tradycje, które nakazywały mu żyć w zgodzie z sąsiadami włościanami. Był też powszechnie lubianym i szanowanym tak przez ziemian, jak i przez włościan.

Człowiek dojrzały, przygarbiony, 12-letniego Józka i jego dwie młodsze siostry, siostry po siostrze swojej. Kochał dzieci i opiekował się nimi, jak ojciec...

Żył szczęśliwie. Aż nagle okolicę zajęli bolszewicy, którzy po wsiach zaprowadzili swoje „sowjety”.

Zażył szlachę polską, przyjaźnił i opiekował się, zwrócił uwagę „czerepoczejki”, której nie podobała się jego sympatja a robotników i włościan, gdy równocześnie nie tracił swojego zdania o bandytach udających protektorów „proletariata”. Zyczący włościanom przedzielił p.

Kraszewskiego, że czerepoczejka zaarrestuje go jako „kontrewolucjonera” i doradził ucieczkę...

Dokąd uciekać?

— Do lasu, panoczku! — doradził poczciwy kmiotek białoruski.

Pan Kraszewski pozostawił całe gospodarstwo na opiecz... siostry, oraz... dzieci, które przysięgały do wujowskiego serca.

Bolszewicy szukali go na dworze i we wsi na próżno... Nikt nie zdradził jego pobytu. Zresztą włościanie nie wiedzieli, dokąd umknął i gdzie się ukrywał.

P. Kraszewski ukrywał się w gąszczach i bagniskach lasu, w których nikt go nie szukał...

Ale nie szukali go tam tylko bolszewicy... albowiem znajdował go codziennie dwanaścieletni Józek, siostrzeniec, który o zmierzchu przekradł się do lasu, aby ukochanemu wujowi zanieść pokarm.

Tak minął tydzień jeden i drugi... Włościanie myśleli, że dziecko schroniło się do Wilna, lub zginęło gdzieś bez wieści.

Ale bolszewicy nie wyrzekali się myśli rozstrzelania polskiego ziemianina na kresach.

Po upływie trzech tygodni ukry-

wania się p. Kraszewskiego w lesie, do dworu w Gradach przybiegło trzech bolszewików...

— Gdzie twój wuj? spytał Józka herszt bolszewickich katów.

— Nie wiem, odpowiedział rezolutnie chłopiec...

— Gadaj prawdę, albo dostaniesz kulę w łeb.

— Nie nie wiem. Nie nie powiem. Jeżeli się wam podoba możeć mnie rozstrzelać!

— Postawie go pod drzewo i zakomenderował starszy herszt.

— Nie potrzebaj! Ja sam stanę i zawołam Józka.

Chłopiec stanął pod drzewem, spokojnym okiem patrzył na rozbójników.

Trzy rewolwery skierowały się ku niemu.

— No gadaj, gdzie Kraszewski! Jeżeli nie powiesz, zginiesz! zawołał bolszewik.

Padły trzy strzały rewolwerowe... Ale śnać Bóg ulitował się nad dzielnym chłopczyką. Żadna kula go nie trafiła.

Bolszewicy nie mieli w rewolwerach naboju... sięgnęli po nowe i zaczęli wkładać je do magazynów rewolwerów.

W tem z boku dał się słyszeć tentent koni...

Huknęło kilka strzałów karabinowych. Bolszewicy ranili na ziemię, jak kłody, przeszytych gradem kul.

Przed dworem stanęli... ulani polscy!

Józek był ocalony. Ulani wypytawali, co to było, dlaczego bolszewicy strzelali do Józka.

Rezolutny chłopak mówił: — Checieli, abym powiedział, gdzie wuj!

— Dlaczego żeś nie mówił. Przecież checieli cię zato zamordować! — mówił ulan.

— A niechby zamordowali! Lepiej, żeby zabił mnie, aniżeli dobrego wujka. Cóż ja! Pochowałiby i konie. A wuj dobry, a póki wuj żyje, to moje siostry mają opiekę! Gdyby wuj nie stał, co by było z nami, biednymi siostrami!

Ulani uścisnęli poczciwego chłopaka bohatera.

Józek usłyszawszy, że wojska polskie odparto bolszewickich bandytów, pobiegł czempredzej do lasu i sprowadził do domu wujka — nieśsty, z powodu wilgoci leśnej, na pół głuchego...

B. Filipowicz.

*) Fatalek antyczny. Opowiadania pani Dudzińskiej, siostry... Spróbujcie z D... id.

POLACY!

Każdy polak, mający prawo głosu winien stawic się dzisiaj w swoim biurze wyborczym i głosować na listę nr. 2, na której są kandydaci robotnicy i inteligencja.

TELEGRAMY.

Komunikat Sztabu Generalnego z d. 6.9. r. b.
Front Litewsko-Białoruski.

Na odcinku Dzwiny żywa walka artylerji i piechoty.

Front Wołyński.

Spokój.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego HALLER, pułkownik.

Z Sejmu.

WARSZAWA 6-9. (PAT).

Pod przewodnictwem marszałka Trampczyńskiego odbyło się posiedzenie konwentu senatorów w Sejmie. Konwent uchwalił powołać

Komisję spraw zagranicznych na dzień 16 b.m.

Komisję budżetową, wojskową prawną i ochrony pracy na 30 b.m.

Plenum Sejmu na 7 października.

Konwent wysłuchał sprawozdanie wiceministra Skrzyńskiego o sprawach polityki zagranicznej i zaakceptował je.

Przyjęto także plan stopniowego serjami urlopowaniu studentów, pełniących służbę wojskową.

Prowokacje pruskie.

SOSNOWIEC 6-9.

(Telegram własny) „Iskra” ogłosiła trzeci tajny dokument pruski, świadczący o prowokacjach pruskich.

Jestto odezwa pruskiego ministerjum wojny z dnia 28 lipca do szefa sztabu armji w Kolobrzegu.

W rozkazie tym ministerjum poleca powiadomić władze wojśkowe, że każdego żołnierza polskiego, któryby przekroczył granicę lub linię demarkacyjną z bronią, czy bez broni—należy rozstrzelać.

Dalej ministerjum rozkazuje, aby starano się fortem lub siłą wciągać żołnierzy polskich poza granicę i dostawiano do najbliższej komendy, która rozkaz wykona.

Rozkaz ten podpisał major sztabu generalnego von der Anhe.

PARYŻ 6-9 (PAT.)

Z Berlina donoszą, że do dzienników socjalistów niezależnych, które występują przeciw

postępowaniu władz niemieckich na Górnym Śląsku przyłączyła się także katolicka „Germanja” która dowodzi, że rząd niemiecki stracił zaufanie na Górnym Śląsku i że z tego powodu wynik plebiscytu będzie dla Niemiec niekorzystny. „Germanja” dziwi się że Hoersing ma zaufanie rządu, chociaż sam nie ma odwagi i nie pokazuje się bez eskorty.

Japonja mobilizuje.

WIEDŃ 6-9 (PAT).

Do Berlina donoszą z Tokio: W Japonji zarządzono mobilizację czterech roczników z terminem do dnia 16 września, poczem wojska japońskie wkroczą do Syberji.

Petlura a Denikin.

WARSZAWA 6-9 (PAT).

Zc sfer międzynarodowych otrzymaliśmy następujące szczegóły o zajęciu Kijowa.

W Kijowie Podolskim (główniej Kwaterze Petlary, wywołała konsternację wiadomość, że najazd po zajęciu Kijowa przez kozaków zaporoskich Petlary, miasto zajęły wojska Denikina.

Dowódca wojsk Denikina von Bredow oświadczył, że nie uznaje armji ukraińskiej a oficerów rosyjskich, którzy w niej służą, uważa za zdrajców kraju. Natomiast von Bredow porozumiewa się z gen. Krawcem dowódcą korpusu Wschodniej Galicji.

Sfery ukraińskie wiedzą dobrze, że w armji galicyjskiej istnieje tendencja do odebrania Galicji Wschodniej.

Wojska Petlary poniosły na froncie zachodnim porażkę ze strony bolszewików, ponieważ część swoich sił wysłały przeciw Denikinowi.

Petlura asiluje nawiązać stosunek przyjazny z Denikinem, gdyż wspólnie z politykami ukraińskimi chce przeszkodzić połączeniu Galicji Wschodniej z Polską.

Drożyzna we Francji.

LYON, 6-9. (PAT).

Rząd francuski polecił zaprowadzić we Francji kartki chlebowe.

Obliczono, że we Francji brak 45 milionów korcy zboża.

Ameryka przyrzeka dostarczyć pszenice, o ile będą zaprowadzone ograniczenia.

Ceny zboża są wysokie ze względu na wysoki koszt przewozu z Ameryki.

Francja zakupiła w Ameryce pszenicę za 4 miljardy franków.

Zakaz kwest.

Z powodu trwania w okresie od dnia 7 do 14 b. m. ogólna Krajowej Kwesty „Ratujcie dzieci” Komisarz Rządowy miasta p. Napoleon Cydzik, zabronił na terenie wielkiego Białostoku w ciągu tego czasu urządzenia sprzedaży kwiatków, znaczków oraz kwest na wszelkie inne cele dobroczynne.

Biuro pracy

(s) Państwowy urząd pośrednictwa pracy w Białymstoku rozpoczął swoje czynności z dnem 1-go września.

Lokal urzędu mieści się przy ul. Monopolowej. Godziny zajęć od 9—2 pp. w sobotę od 9 do 12 w o-biad.

Rozwój gimnazjum.

(k) Polackie gimnazjum (męskie i żeńskie) w Białymstoku zostało otwarte d. 20 listopada 1915 roku.

Dnia 3 lipca 1916 r. do gimnazjum męskiego uczęszczało 156 uczniów.

D. 30 marca 1917 r. — 238 ucz.

„ 22 „ 1918 r. — 266 „

„ 7 czerw. 1919 r. — 380 „

Obecnie do gimnazjum uczęszcza 561 ucz.

Do gimnazjum żeńskiego uczęszczało:

d. 5—VIII—1916—107 uczennic

„ 30—III—1917—139 „

„ 22—III—1918—160 „

„ 7—VI—1919—218 „

obecnie — 361 „

Z przytoczonych wyżej cyfr widzimy, że mimo ciężkich warunków w jakich znajdowały się szkoły polskie pod okupacją niemiecką—gimnazje białostockie rozwijały się stale i liczba uczącej się w nich młodzieży wzrastała z każdym dniem.

Z wydziału aprowizacyjnego.

(s) Za pobieranie cła przez wydział aprowizacyjny z wwozu i wywozu, za sierpień wpłynęło do kasy miejskiej 172,424 mk. 79 fen.

Rejentura.

Pierwszy rejent białostocki, p. Wacław Dobrzyński, zamknął wczoraj swoje kancelaryj, otrzymawszy zwolnienie od obowiązków, o które prosił przed kilku tygodniami.

P. Dobrzyński, poprzednio wybitny adwokat przysięgły warszawski, powraca znowu do palestry. Na stanowisku rejenta w naszym mieście zdobył powszechne uznanie i sympatję. Białostok żegna go z żalem.

Kancelaryj rejenta w naszym mieście otwiera p. Urbanowicz z Łomży.

Kantyna i szkoła.

Jutro w poniedziałek o godz. 11 zrana w szpitalu nr. 11 (dawnej Kozary Włodzimierskiej) odbędzie się uroczysty akt poświęcenia kantyny dla żołnierzy oraz szkoły dla szalfetów wojska, bibliotek i czytelników.

Akt ten o godz. 10 zrana poprzedzi Msza polowa, którą odprawi ks. Turley, Kapelan wojsk polskich.

Biblioteka więźniów.

(k) Dla biblioteki więźniów złożyła d. 6 b.m. Czesława Kosłńska w Redakcji „Dziennika Białostockiego” następujące książki:

1. Mauryey Jokaj. Dziwne historie.

2. M. Gawalewicz. Dwie baśnie.

3. I. Chodźko. Pamiątki kwatera 2 t.

4. A. Damas. Neron.

P. Jadwiga Kąpsza złożyła książki:

I. „Wyspa Tajemnicza”.

II. „Znakomici ludzie”.

Zabawa harcerzy.

(s) W poniedziałek d. 8 września w ogrodzie ks. Józefa odbędzie się zabawa na rzecz harcerstwa polskiego w Białymstoku.

Zabawa ma być bardzo arazmałona. Przygrywać będzie orkiestra.

Nadużycia piekarzy.

(s) Wobec częstych i słasnych skarg mieszkańców miasta na nadużycie ze strony niektórych piekarzy i młynarzy białostockich za zły wypiek chleba i za domieszkę sarałatów, komisja aprowizacyjna miejska achemwała, ażeby w razie wykrycia w piekarniach lub w młynach surrogatów, niezwłocznie meldować o tem władze administracyjne lub wydział aprowizacyjny z prośbą o zamknięcie piekarni od jednego do 4 tygodni, i konfiskaty towarów.

Każdy piekarz po otrzymaniu złej maki od młynarza powinien niezwłocznie powiadomić o tem wydział aprowizacyjny miejski, w przeciwnym razie, cała odpowiedzialność spada na tego, kto ją kapli.

Skonfiskowane towary przejdą na rzecz miasta.

Uchwały powyższe zatwierdził T. K. M.

Przywłaszczenie.

(s) Pani Teplera będąc w Moskwie wręczyła odjeżdżając do Białostoku swoje złoto, niejakiej p. M. bizuterji, wartości około 150.000 mk. z warunkiem, że gdy p. Tepler powróci do Białostoku to M. jej odda. Przed kilku tygodniami p. T. powróciła i zażądała od M. zwrotu bizuterji ta zaś odpowiedziała, że bizuterję zabrali bolszewicy na granicy.

P. T. zwróciła się do policji kryminalnej, która część tej bizuterji wykryła u jubilerów białostockich, część zaś u warszawskich.

Aresztowaną M. uwolniono za poręczeniem.

Kradzież.

W misji amerykańskiej Czerwonego Krzyża mieszczącym się w fabryce „Kommichau” dokonano kradzieży różnych rzeczy. Kradzież dokonywano częściami. Kilku sprawców kradzieży funkcjonariusze policji kryminalnej ujeli i osadzili w areszcie.

Dla Braci Ślązaków.

W dalszym ciągu dla Braci Ślązaków—ofiar barbarzyństwa pruskiego—na ręce Redaktora naszego „Dziennika” złożyli:

Paulina Dreling . mk. 19

Tom. Dreling . mk. 10

Robotnicy fabryki Machala ogółem . mk. 89

(Wykaz szczegółowy tych ofiar ogłosimy w śródc)

Irena Zanowska . koron 6

Nadto wczoraj większe ofiary złożyli ks. dr. Hałko od parafji Kalinowska i kapcy chrześcijańscy. Ogłosimy je w śródc.

Listy do Redakcji.

(Podziękowanie).

Pozwól, Szanowny Redaktorze, że za pośrednictwem „Dziennika Białostockiego” złożę staropolskie „Bóg zapłać” pani baronowej Zachertowej, pani Bacholcowej, oraz p. Cytronowi za pomoc, jaką mi okazał raczyll przy odbudowie szpitala w Supraślu.

Paniom baronowej Zachertowej i Bacholcowej składam podziękowanie tem serdeczniejsze, że mimo to, iż codziennie składają dowody swojej ofiarności na cele publiczne i dobroczynne, bardzo skwapliwie udzielały pomocy finansowej i dobrej rady przy odbudowie szpitala.

Supraśl 5 września 1919.

Dr. Bolesław Antoniak.

Szanowny Redaktorze!

W imieniu swoim, majora Kisiel i 4 pułk ułanów składam podziękowanie Stowarzyszeniu robotników katolickich za ofiarę w kwocie 500 marek na rzecz chorych i rannych ułanów z pułku 4.

Pieniądze te p. major Kisiel za pośrednictwem kurjera przesłał na front.

Za tę ofiarę przesyłam podziękowanie tem serdeczniejsze, że widzę w niej dowód, iż robotnik-obywatel polski kocha żołnierza polskiego, że więc bolszewizm jest od niego zdaleka, skoro pamięta o bracie—żołnierzu, który walczy z wrogiem bolszewikiem.

Przy tej sposobności racz Szanowny Redaktorze przyjąć wyrazy uznania i szacunku

Ks. Wacław Turley,
Kapelan wojsk polskich.

Z miasta.

Kalendarz.

Dzisiaj: Jaka M. Rejny.

Jutro: Narodzenie N.M.P.

Wtorek Gorgonjona.

Ratujcie dzieci.

Dzisiaj na całym ogrozie ziem polskich odbywa się kwesta pod hasłem „Ratujcie dzieci”. Zatem mieszkańcy państwa polskiego nie mogą odmówić złożenia ofiary, gdyż o to poprosił szlachetną kwestarkę każdy sam powinien z ochotą złożyć ofiarę i przyjąć pamiom kwestarkom z pomocą ich ofiarnej pracy.

Polska Drukarnia Udziałowa w Białymstoku.